Nr 572. Kraków, Sobota 12 Grudnia 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya I. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, Directeur, Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Przyspieszenie parlamentaryzacyi gabinetu. — Sprawa deputacyi Niemców galic. w Izbie posłów. — Mowa posła Kulerskiego. — Rokowania austro-tureckie. — Bojkot towarów austr. w Serbii. — Rewizya projektu samorządu w Królestwie. — Morderstwo rabunkowe pod Wieliczką.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Zarządzenia wojskowe Austro-Węgier.

Wiedeń. „Zeit" donosi, że z powodu znacznego podwyższenia kontyngentu rekrutów obrony krajowej, nastąpi dość znaczne podwyższenie stanu pokojowego obrony krajowej. Mianowicie każda z 428 kompanij pułków od 1 do 3 i od 5 do 36 zostanie powiększona o 3 ludzi i składać się będzie z 4 oficerów i 60 żołnierzy. Dalej donosi dziennik, że ustanowienie oddziałów karabinów maszynowych przy obronie krajowej nastąpi w znacznie szybszem tempie. Dotąd istnieją oddziały karabinów maszynowych przy trzech pułkach górskich, teraz zaś przy każdym z 36 pułków obrony krajowej będzie istniał oddział karabinów maszynowych.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" powtarza informacyę „V. Ztg" z Wrocławia, podług której poddani austro-węgierscy, mieszkający w górnośląskim okręgu przemysłowym, otrzymali telegraficzne powołanie do wojska; mianowicie powołani zostali żołnierze z ostatnich lat rezerwy, aby stawili się w Zagrzebiu i Krakowie, oficerowie zaś mają się stawić we własnych pułkach. „N. Fr. Presse" twierdzi, że wiadomość ta jest nieprawdziwą, że żadni rezerwiści, przebywający za granicą, nie zostali powołani. Pogłoska powstała wskutek nieporozumienia. Co roku bowiem zdarza się, że nadliczbowych żołnierzy puszcza się na urlop, a potem wzywa się ich do stawienia się do wojska. Być może, że poddani austro-węgierscy, przebywający za granicą, otrzymali takie wezwanie.

Londyn „Morning Post", podając wiadomość „V. Zeitung" o powołaniu rezerwistów austryackich ze Śląska do Krakowa i Zagrzebia, powiada, że jestto dowód, iż Austro-Węgry przygotowują się do wojny na południu i północnym Wschodzie, celem przeprowadzenia siłą polityki hr. Aerenthala. — Wywód Bülowa w parlamencie niemieckim wskazuje na to, że Niemcy w tym wypadku zdecydowane są kryć tyły Austro-Węgier, t. j. że gotowe są do wojny przeciw każdemu mocarstwu, któreby wystąpiło przeciw Austro-Węgrom. „Morning Post" ubolewa nad słabością siły lądowej Anglii, która nie pozwala jej na udział w ogólnym ruchu europejskim.

„Niezadowolenie" rezerwistów.

Wiedeń. W czeskich pismach pojawiła się wiadomość o buncie czeskich żołnierzy w Bośniackim Brodzie. „N. Fr. Presse" twierdzi, że wiadomości te należy zredukować do wyrażenia niezadowolenia rezerwistów 36 p. p. przy przeniesieniu ich z wagonów kolei normalnotorowej do kolei wąskotorowej. (36 pułk piechoty, czysto czeski, jeden z najstarszych pułków armii austryackiej, jest stacyonowany w Josefowie w półn. Czechach. Przyp. Red.).

Rokowania austro-tureckie.

Wiedeń. „N. W. Tgblt" donosi z Konstantynopola, że rokowania między Pallavicinim a wielkim wezyrem biorą pomyślny obrót.

Frankfurt. Jak „Frankfurter Ztg" donosi z Konstantynopola, wielki wezyr oświadczył, iż ambasador austryacki Pallavicini na ostatniej z nim konferencyi doniósł, że przynosi nowe propozycye rządu wiedeńskiego, które — jak sądzi — będą przyjęte, żąda jednak, aby przedtem ustał bojkot towarów austryackich na tureckich urzędach cłowych.

Bojkot Austryi.

Sarajewo. Kupcy w Plewlje, Przjepolje i Priboj zwrócili się do komitetu w Salonice z prośbą o przestanie bojkotu, albowiem nie mogą oni posługiwać się tu swemi towarami, jak tylko austryackiemi.

Berlin. „Nord. Allg. Ztg." zaprzecza wiadomości podanej przez niektóre pisma, jakoby między pakunkami, które robotnicy portowi w Jaffie wrzucili do morza, znajdował się także podarunek świąteczny cesarza Wilhelma dla szpitala niemieckiego w Jerozolimie. Ten podarunek cesarza pozostał nietkniętym.

Belgrad. Zawiązał się tu komitet dla zorganizowania i przeprowadzenia bojkotu towarów austryackich w całej Serbii. Do tego komitetu przystąpili jako członkowie wszyscy spedytorzy, urzędnicy cłowi i robotnicy portowi. Komitet ma przeprowadzić ścisłą kontrolę wszystkich towarów. Zarząd centralny będzie się znajdował w Belgradzie, a także w Salonice. Bojkot ten będzie trwał tak długo, dopóki sprawa aneksyi nie zostanie załatwiona ku zadowoleniu Serbii.

Turcy w Sandżaku.

Sarajewo. Z Plewljo donoszą, że nadeszła tam już turecka piechota, przeznaczona dla obsadzenia sandżaku nowobazarskiego.

Sytuacya.

Londyn. Wczorajsze dzienniki angielskie mówią w tonie pojednawczym o Austro-Węgrach, z powodu bardziej pojednawczego tonu odpowiedzi rządu austro-węgierskiego na notę rosyjską. W tej odpowiedzi Austrya oświadcza zgodę na uregulowanie sprawy Bośni i Hercegowiny z gabinetami państw sygnatarnych przed zebraniem się konferencyi. „Times" sądzi, że należy tę notę uważać za odwrót rządu austro-węgierskiego z dawniej zajętego niepojednawczego stanowiska i że teraz są widoki doprowadzenia do skutku konferencyi, a zarazem utrzymania pokoju. Dziennik przypuszcza, że istnieje myśl utworzenia autonomicznego państwa Bośni i Hercegowiny pod zwierzchnictwem Austro-Węgier. Byłoby to rozwiązanie, zadawalniające wszystkich.

„Daily Telegraph" donosi z Petersburga, że odpowiedź rządu austro-węgierskiego na notę rosyjską z pewnością nie zawiera rozwiązania, jakiego sobie życzy Serbia.

Konstantynopol. Organ Młodoturków „Szuraj Ummet" wywodzi, że konferencya mocarstw zależy od porozumienia między Austryą a Turcyą z jednej strony, oraz Austryą a Rosyą z drugiej strony. Widoki pierwszego porozumienia są korzystniejsze, ponieważ Austrya z powodu bojkotu jest do takiego porozumienia skłonniejszą, jest więc prawdopodobne, że jeżeli z obu stron objawi się w tym kierunku żywsza czynność, to porozumienie będzie możliwe. Rosya natomiast wskutek wewnętrznych i zewnętrznych trudności, zwłaszcza wskutek „entente" rosyjsko-włoskiego, będzie sprawę porozumienia z Austryą odwlekała.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Na otwarcie parlamentu otrzymało zaproszenie bardzo mało osób. Ogółem zaproszono tylko 350 osób. Nawet nie wszyscy ambasadorowie otrzymali zaproszenie. Prasa jest bardzo niezadowolona, bo tylko czterem pismom miejscowym przyznano miejsce na Galeryi, a prasie zagranicznej przyznano z każdego wielkiego mocarstwa po jednym korespondencie, mianowanym przez ambasadora.

Konstantynopol. Wczoraj rozpoczął się tu wśród wielkich uroczystości wybór 10 deputowanych z Konstantynopola. Na tureckiej liście kandydatów znajduje się 2 Ormian, 1 izraelita i 2 Greków. Grecka lista zawiera trzech Greków. Wczoraj wybrano w Janina dwóch Greków tak, że liczba Greków dotąd wybranych wynosi 20.

Konstantynopol. Po wczorajszym selamliku przyjął sułtan księcia duńskiego Axela, ambasadora angielskiego i posła serbskiego Nenadowicza, oraz Nowakowicza; dwaj ostatni wyjeżdżają do Belgradu. Sułtan polecił pozdrowić króla Piotra.

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 12 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów podczas dalszych rozpraw budżetowych, pos. Hribar omawiał zajścia w Lublanie i odpierał podejrzenia pos. Margla co do podróży pos. Kramarza i Hlibowickiego do Petersburga i nazwał te podejrzenia oszczerstwem. Mowca zauważa, że niema panslawizmu politycznego, a istnieje tylko panslawizm serca. (Oklaski). Pokrewieństwo krwi słowiańskich narodów, panslawizm słowiańskiej jednolitości kulturnej, nie okazał się nigdy w piękniejszem świetle, jak w chwili, gdy wszystkie słowiańskie ludy, reprezentowano w Pradze, oświadczyły się jednogłośnie za uciśnionymi braćmi w Poznaniu. Następnie zajmował się mowca szczegółowo pozycyami budżetu i żalił się, że nie uwzględnia on potrzeb Słowieńców w Krainie.

Pos. Soukup (soc. czeski) omawiał demonstracye w Pradze, zaznaczając, że były one wybuchem żywiołowym. Mowca obwinia namiestnika i policyę praską, że również przyczynili się do rozruchów swojem postępowaniem. Jest za natychmiastowem zniesieniem sądów doraźnych, oświadcza się za demokratyzacyą Sejmu i reprezentacyi gminnych. W końcu żąda utworzenia drugiego uniwersytetu czeskiego i czeskich szkół mniejszości.

Pos. Sternberg krytykuje ostro politykę partyi młodoczeskiej, którą nazywa polityką mandatową, a która rywalizuje z radykalizmem. Ta polityka jest komedyą polityczną i przyczyni się tylko do wzrostu radykalizmu; polityka demonstracyi i wymuszania przy zupełnym braku poczucia odpowiedzialności, prowadzi tylko do wzmocnienia absolutyzmu i socyalnej demokracyi, która już stała się partyą państwową.

Wytyka dalej przywódcom polityki czeskiej stanowisko zajęte przez nich w kwestyi serbskiej. Stanowisko to należy tem bardziej potępić, że zajmuje je w chwili, w której państwu grożą niebezpieczeństwa zagraniczne.

Zajścia w Pradze nie leżą w interesie narodu czeskiego, lecz jedynie w interesie pewnych kół wiedeńskich, które chcą zniszczyć siłę parlamentu. Zatruwanie czeskiego narodu, biorące swój początek w Wiedniu, musi ustać. Winę dzisiejszych stosunków ponosi biurokratycznie skorumpowany system. Mowca atakował hr Coudenhovego, poczem występował przeciw Masarykowi, oświadczając, że za zbrodnię bumlu niemieckiego, który jest prowokacyą Czechów, nie można karać narodu czeskiego sądami doraźnymi. Mowca oczekuje najrychlejszego zniesienia sądów doraźnych i apeluje nietylko do Czechów, ale także do wszystkich ludów państwa, aby ze względu na niebezpieczeństwo godzące z zagranicy, połączyły się dla obrony państwa i interesów jego ludów. Apeluje wreszcie do Niemców o zgodę z Czechami.

O deputacyę Niemców z Galicyi.

Po pos. Wityku pos. Edward Stransky w zapytaniu do prezydenta wskazał, że deputacya Niemców z Galicyi, których — jak wiadomo — jest tam 140.000 i nie mają żadnej reprezentacyi parlamentarnej, zjawiła się onegdaj w parlamencie. Mowca będąc obywatelem honorowym w jednej z większych gmin niemieckich w Galicyi, chętnie objął zadanie zastąpienia życzeń tej deputacyi i zaprowadził ją do ministra rodaka niemieckiego. Na końcu wczorajszego posiedzenia Koła polskiego, na którem solidarność słowiańska objawiła się w policzkach, wybitych zębach i połamanych kijach, prezes Koła podniósł zarzut z przedstawienia tej deputacyi ministrowi rodakowi. Przytem zrobił żart, że użali się u prezydenta ministrów, twierdząc, że niemiecki minister rodak nie ma prawa mięszać się do wewnętrznych spraw Galicyi i iż minister rodak Abrahamowicz jest także jakoby zastępcą Niemców w Galicyi. Przeciwko takiemu żartowi należy się jak najstanowczej zastrzedz. — Mowca zapytuje, czy prezydent gotów jest udzielić prezesowi Koła polskiego nauki politycznego katechizmu i zwrócić jego uwagę, że Galicya jest prowincyą austryacką, tak jak każdy inny kraj i że dr Schreiner jest ministrem wszystkich Niemców w Austryi, oraz, że posłowie niemieccy nie dadzą sobie zabrać prawa zastępywania interesów niemieckich i przedstawiania niemieckiej deputacyi mininistrowi rodakowi niemieckiemu.

Prezydent Weisskirchner: Muszę zwrócić uwagę p. posła, że nie należy do obowiązków prezydenta udzielanie komuś nauki.

Pos. Diamand: Ale on tego potrzebuje.

Prezydent: Zresztą o tem zajściu nic nie jest wiadomo i nie mogę też dać odpowiedzi.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne w poniedziałek o godz. 3 po południu.

Koło polskie.

(Telefonem.)

Wiedeń. Koło polskie zebrało się wczoraj o godz. 6 wieczorem na posiedzenie.

Pos. Dębski prosił o przydzielenie komisyi memoryału w sprawie ubezpieczenia na starość.

Ks. Pastor przedłożył petycyę Dębicy o bonifikacyę na cel gminy z funduszów państwowych.

Ks. Rzeszódko domagał się obniżenia taryf na kolei lokalnej Chabówka-Zakopane i odniesienia się w tej sprawie do Wydziału kraj., oraz ulg dla towarzystw rolniczych.

Pos. Ptaś poruszył sprawę fatalnego połączenia kolei lokalnej Chabówka-Zakopane.

Pos. Lubomirski żądał przedsięwzięcia kroków w tym kierunku, aby przy sposobności podwyższenia taryf na kolejach państwowych, nie podwyższano także na kolejach lokalnych. W tej samej sprawie przemawiał pos. Średniawski, który przypomniawszy budowę kolei myślenickiej, przedłożył odpowiednią rezolucyą. Rezolucyę tę uchwalono.

Ks. Męski zainterpelował o czynności komisyi, która miała objechać cały kraj. Po wyjaśnieniach ze strony prezydyum, ks. Męski wytykał postępowanie przy rozdzielaniu zapomóg, tym, których nawiedziły klęski elementarne.

Pos. Stwiertnia prosił o upoważnienie do wniesienia interpelacyi w sprawie używania żołnierzy do wykonywania przemysłu rękodzielniczego. Uchwalono. Następnie mowca urguje sprawę zakładania szkół zawodowych w Galicyi i prosi o upoważnienie do postawienia w Izbie wniosku o ustanowienie szkoły ślusarstwa i kowalstwa w Stanisławowie. Uchwalono.

Pos. German domagał się, aby Rada szkolna piluniej niż dotąd zajęła się sprawą zakładania w kraju szkół zawodowych. W tej samej sprawie przemawiał pos. Lubomirski i Dulęba, który przypomniał zaległą sprawę założenia szkoły ślusarskiej w Tarnopolu i Rohatynie.

Pos. Staniszowski żądał energicznego zaurgowania tych spraw przez prezydyum u namiestnika. Uchwalono.

Pos. Siwula przedstawił zażalenie z powodu niewłaściwego stosowania ustawy o dowodach uzdolnienia do wykonywania rzemiosła po wsiach; uchwalono odesłać tę sprawę do komisyi przemysłowej.

Pos. Gall prosił o upoważnienie do interpelacyi w sprawie umieszczenia sądu powiatowego w Tarnopolu.

Pos. Bujak poruszył sprawę zwolnienia od podatków gruntów przylegających do nieuregulowanych rzek i potoków. Urgował regulacyę rzeki Raby, omawiał potrzebę budowy podjazdów kolejowych i żądał stałego wstawiania w budżet kwot potrzebnych na budowę tych podjazdów. W tej sprawie przemawiali także posłowie Średniawski i Wójcik, którzy przypomnieli budowę podjazdu w Bierzanowie. Uchwalono odesłać wnioski do komisyi i na tem zakończono posiedzenie.

Zajście między ludowcami.

Wiedeń. Na początku wczorajszego posiedzenia Koła polskiego pos. Olszewski otrzymawszy głos w sprawie osobistej, wyraził głęboki żal i ubolewanie z powodu wczorajszego zajścia między nim a posłem Mleczką na korytarzu gmachu parlamentarnego. Zajście było wypływem jego żywego temperamentu i rozdrażnienia z powodu oświadczenia pos. Mleczki. Nie wchodząc w przyczyny zajścia, prosił mowca Koło o przyjęcie do wiadomości tego objawienia żalu. Koło oświadczenie jego przyjęło do wiadomości.

Pos. German oświadczył imieniem narodowych demokratów, że w sprawie wystąpienia pos. Mleczki ze stronnictwa ludowego, żaden narodowy demokrata nie miał udziału.

Pos. Mleczko potwierdził to oświadczenie i zaznaczył, że myśl wystąpienia ze stronnictwa ludowców powziął jeszcze przed kongresem rzeszowskim.

Koło po tych przemówieniach przystąpiło do porządku dziennego.

Parlament niemiecki.

(Telegr. „N. Reformy").

Berlin. W parlamencie prowadzono wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę budżetową.

Pos. Spahn (centrum) omawia sytuacyę zagraniczną i stwierdzał, że mocarstwa odnoszą się do Niemiec z nieufnością. Niemcy są izolowane. Angielsko-rosyjskie porozumienie w związku z umową japońsko-angielską dało Anglii wielkie korzyści i swobodę działania. Obawę niemieckiej inwazyi w Anglii nazywa mowca absurdem.

Omawiając sprawę bałkańską powiada mowca, że po podróży serbskiego następcy tronu jest wątpliwem, czy Serbia będzie mogła z Rosyą zrobić interes. Mowca jest za zwołaniem konferencyi bałkańskiej i wątpi, żeby miało przyjść do wojny. Cytuje zdanie Izwolskiego, że kwestya bałkańska nie doprowadzi do wojny. Naturalnie — rzekł mowca — jeżeliby Austryę zaatakowano, to z naszą siłą wojenną staniemy po jej stronie i to tak długo, aż pokój zostanie zawarty. Co się tyczy bojkotu tureckiego, to szkodzi on tak że i samym Turkom i dlatego z pewnością rząd turecki przyczyni się do wstrzymania bojkotu.

Następnie poseł Kulerski ganił brak oszczędności w zarządzie marynarki wojennej. Powodem zbrojeń jest jedynie zupełna izolacya Nimiec w Europie i całym świecie. Nawet Włoch nie są Niemcy pewni i mogą jedynie liczyć na Austryę, gdyż ta znajduje się w złem położeniu. Winą tej izolacyi jest nieufność do polityki niemieckiej, zagranica bowiem jasno widzi preponderancyę Prus. Zasadą pruskiej polityki jest według przysłowia przemoc. Już Fryderyk Wielki i Wilhelm II nie wahali się po prostu złamać zawarte z Polską przymierze zaczepno-odporne. Poważny polityk wyraził obawy, że Niemcy, o ile nadarzy się sposobność, nie omieszkają przystąpić do podziału Austryi. Zdanie, iż gdzie żyją Niemcy, tam jest kraj niemiecki, zadziwiło narody. Słowa kanclerza, że Niemcy nie myślą o rozszerzeniu swego obszaru przez zdobycze na Bałkanie tylko z tego powodu, ponieważ położenie geograficzne nie daje mu do tego sposobności, wskazuje na to, że przy pomyślnych warunkach geograficznych Niemcy chętnie rozszerzyłyby swe posiadłości. I cóż powie na takie wynurzenia Holandya i Belgia.

(Głosy na prawicy: Oho!

Kulerski: W ostatnim czasie mówiono o przymierzu między Belgią a Holandyą w kierunku ku Anglii. Podobne wynurzenia kanclerza mogą tylko urzeczywistnić te dążności przymierzowe. A cóż wreszcie powiedzą na to państwa północne? (Niepokój na prawicy.) Czyż nie mogą one powziąć planu sprzymierzenia się wzajemnie z Holandyą i Belgią, aby sobie wzajemnie zabezpieczyć egzystencyę? (Niepokój i wykrzykniki na prawicy.) Aby pokryć fiasko polityki, szuka rząd wawrzynów na polu wewnętrznej antipolskiej polityki.

Jeżeli onegdaj pos. Hausman powiedział, że ograniczenia § 12 tylko wtenczas mogą być stosowane przeciw polskim organizacyom robotniczym, gdy to interesa zawodowe wysuwają jako pokrywkę dla narodowej agitacyi, to da to rządowi pruskiemu świeżą broń przeciw Polakom. Zabrania się Polakom budować na własnej ziemi, a gdy ktoś obejdzie ten zakaz, kupując stary wóz cygański i urządza w nim mieszkanie, to policya zabiera mu poprostu piec. Gdy zagraniczna prasa przyjęła z oburzeniem ten wypadek, pruska prasa usiłowała temu zaprzeczyć. Pruska polityka szkolna musi prowadzić do nieuleczalnego spaczenia umysłu; także o ile chodzi o naukę religii, oraz o sądy, to czuje się nadużycia w interesie tej polityki. — Pruski rząd posługuje się w celach pogwałcenia zasobami siły niemieckiego państwa. (Prezydent przywołuje mowcę za to do porządku). Natomiast polscy żołnierze w wojnach, które gruntowały siłę państwa, spełniali swój obowiązek w sposób, jakiego można tylko oczekiwać od Polaków. (Śmiechy na prawicy).

Sekretarz stanu dla kolonij Dernburg omawiał sprawę pól dyamentowych w zatoce Liderit w Afryce niemieckiej. Pola dyamentowe ciągną się pasem długim na 40 klm., szerokim od 10—100 metrów. Koszta wydobycia jednego karatu wynoszą 5 marek. Podczas gdy dyamenty w Pretoryi i Kinberley znajdowane są w skałach, z zatoce Liderit znachodzi się je zupełnie luźno, leżące w piasku. Mowca sam znalazł kilka takich dyamentów na drodze i spodziewa się, że rozwinie się wielki handel dyamentowy niemiecki.

Pos. Singer polemizował z mową kanclerza co do sytuacyi zagranicznej. Wprawdzie zachowanie wierności sojuszowej dla Austro-Węgier jest rzeczą bardzo piękną, ale przedewszystkiem należy uzględnić interesy Niemiec. Kanclerz wyrządziłby wielką przysługę światu, gdyby spowodował Austryę do pokojowego załatwienia konfliktu. Jednakże słyszymy o zbrojeniach Austro-Węgier, które wskazują, że Austro-Węgry chcą wyruszyć przeciw Serbii. Socyaliści austryaccy i niemieccy życzą sobie w równej mierze pokoju. Dalej zapytywał mowca, czy prawdziwem jest doniesienie, że cesarz Wilhelm ofiarował austryackiemu następcy tronu żołnierzy niemieckich. Byłoby to wyraźną zachętą do prowadzenia wojny. Wreszcie omawiał pos. Singer ustawę o stowarzyszeniach.

Pos. Kopp odpierał zarzuty, jakoby partya wolnomyślna była zdania, aby wszystkim polskim stowarzyszeniom zawodowym zakazano używania języka polskiego. Tak nie jest, gdyż partya jest przeciwną zakazowi języka polskiego dla stowarzyszeń zawodowych.

Pos. Erzberger omawiał stosunek Niemiec do Austro-Węgier. Mimo oświadczeń kanclerza, prasa, zbliżona do kanclerza, zajmuje stanowisko co najmniej rezerwowane wobec Austro-Węgier. W swoim czasie ambasador austro węgierski nie mógł znaleść cesarza Wilhelma, gdy mu chciał wręczyć pismo cesarza Franciszka Józefa. W urzędzie spraw zagranicznych odpowiedziano mu że nie wiedziano tam, gdzie się cesarz Wilhelm znajduje. Mowca zapytuje, czy prawdą jest, że zaniechano ogłoszenia interview cesarskiego w Ameryce za zapłatą 200.000 marek.

Sekretarz stanu Schoen w dłuższej mowie polemizował z wywodami mowców poprzednich i zapewnił, że za nieogłaszanie interviewu cesarza Wilhelma z kasy państwowej nic nie zapłacono. Co się tyczy wręczenia listu cesarza Franciszka Józefa cesarzowi Wilhelmowi, oświadcza mowca, że wówczas chodziło tylko o to, czy o tej godzinie cesarz znajduje się jeszcze w Rominten, czy też już w Królewcu. Po zasięgnięciu wiadomości, gdzie się cesarz znajduje, zawiadomiono natychmiast ambasadora i list został natychmiast wręczony. W końcu zaprzeczył mowca wiadomości, jakoby cesarz ofiarował austryackiemu następcy tronu pułki niemieckie.

Pos. Oertzen (p. państw.) wyraził ubolewanie z powodu mowy pos. Kulerskiego, który wywołał ogólny śmiech wzmianką o parciu Niemiec ku Adryatykowi.

Pos. Hoekscher (wolnomyślny) stwierdza, że o parciu Niemiec ku Adryatykowi nie myśli żaden umysłowo zdrowy człowiek w państwie niemieckiem.

Bethman-Holweg reaguje na twierdzenie Ledebura, iż wykonanie ustawy o stowarzyszeniach nie odpowiada zapewnieniom, danym przez rząd w czasie rokowań o tę ustawę, oraz że sekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych ujawnił świadomą dwuznaczność. Mowca wskazuje na oświadczenie, jakie dał przy pierwszem czytaniu ustawy o stowarzyszeniach w sprawie polskich związków zawodowych, podnosi, że stanowisko wobec nich jest dziś tak samo jak przedtem jasnem. Wyraźnie ma być zagwarantowane wszystkim związkom zawodowym bez różnicy swobodne pole działania w popieraniu gospodarczych interesów, a jeżeli t. zw. polskie związki zawodowe z tego wykluczono, to stało się to dlatego, ponieważ zamiast popierania gospodarczych dążeń, dążyły one do uskuteczniania narodowych polskich celów. Takiem było ówczesne stanowisko rządu i takiem jest dzisiaj, a dopóki te powody będą miały miejsce, rząd nie może nic zmienić ze swego oświadczenia.

Pos. Dziembowski oświadcza: Kanclerz państwa będzie musiał przyznać, — że nie ma żadnych dowodów dla twierdzenia, iż przez ustawę o stowarzyszeniach nie występuje się przeciw polskim związkom zawodowym, jako takim, lecz przeciw wielkopolskiej agitacyi w Prusiech. Skądżeż to wiadomo, że na zgromadzeniach polskich związków zawod. rozwija się agitacyę wielko-polską? Zgromadzenia te rozwiązywano, zanim wypowiedziały choćby jedno słowo. (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!) Dzisiaj z trudnością tylko uchwalonoby ustawę o stowarzyszeniach.

Pos. Ledebur oświadczył na mowę Bethmana Holwega, że może tylko powtórzyć, iż ustawa o stowarzyszeniach jest stosowaną wobec Polaków z szykanami.

Budżet i ustawę o regulacyi płac przekazano komisyi budżetowej, poczem prezydent życzył posłom wesołych świąt i naznaczył następne posiedzenie na 12 stycznia.

TELEGRAMY

z dnia 12 grudnia.

Praga. Wczoraj po południu zmarł tutaj w 80 roku życia marszałek polny porucznik na pensyi bar. Emanuel Salomon-Friedberg, znany czeski pisarz i malarz, który używał pseudonim Mirohorski.

Samorząd w Królestwie.

Petersburg. Potwierdza się, że ministerstwo spraw wewnętrznych uznało projekt samorządu miejskiego w Królestwie za zbyt liberalny. Projekt będzie jeszcze raz przeglądnięty i dozna poważnych zmian.

Parlamentaryzacya gabinetu.

Wiedeń. „Corresp. Centrum“, wbrew innym informacyom, donosi, że nie jest niemożliwem, iż w bliskim czasie obecny gabinet przekształci się w gabinet parlamentarny. Jeden z ekscelencyj z kół polskich oświadczył na dotyczące zapytanie, że posłowie wcale nie przypuszczają, jak bliskim jest gabinet parlamentarny.

Sądy doraźne w Pradze.

Praga. „Nar. Listy“ donoszą z Wiednia, że rząd rozszerza informacye, iż równocześnie ze zniesieniem sądów doraźnych w Pradze zostanie zniesiony zakaz noszenia barw przez studentów niemieckich. Na wypadek zaś powtórzenia się demonstracyj w Pradze, zostaną wprowadzone napowrót nietylko sądy doraźne lecz i stan wyjątkowy.

Z Watykanu.

Rzym. Papież przyjął wczoraj w sali tronowej członków ciała dyplomatycznego. Austro-węgierski ambasador hr. Szeczen odczytał adres, w którym ciało dyplomatyczne wyraża papieżowi z okazyi jego jubileuszu życzenia. Papież odpowiedział krótką przemową.

Budżet Włoch.

Rzym. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył minister skarbu budżet i wygłosił exposé. Zamknięcie rachunków za r. 1907/8 wykazuje nadwyżkę 36½ miliona lirów. Co się tyczy r. 1908/9 i 1909/10, przewidywaną jest nadwyżka 32 a względnie 33 milionów.

Antimilitaryści we Francyi.

Paryż. Sąd przysięgłych skazał współpracowników antiwojskowego dziennika „Guerre sociale“, Martiniego i Marechalla za podburzanie żołnierzy do nieposłuszeństwa na 5 lat więzienia i 10 franków grzywny.

Z Maroka.

Casablanka. Proklamowano tu pismo Mulej Hafida, w którem Mulej dziękuje za uznanie go sułtanem i prosi swoich poddanych, ażeby się wstrzymali od wszelkich rozruchów i żyli w zgodzie z cudzoziemcami.

Z kongresu amerykańskiego.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu: Kongres zajmuje się kwestyą zużycia kotłów i maszyn okrętów wojennych podczas podróży naokoło świata, gdyż sekretarz marynarki zażądał na cel naprawy tych zużyć 4 milionów dolarów. Członkowie kongresu rozważają potrzebę wdrożenia dochodzeń, czy powodem zużycia była wadliwość konstrukcyi, czy też niedołność załogi.

Morderstwo rabunkowe.

Na drodze, wiodącej z Gdowa do Marszowic, w powiecie wielickim, zaszedł w nocy z wtorku na środę fakt mordu, dokonanego dla rabunku, na osobie Tomasza Kubasza, 46 lat liczącego, woźnicy z browaru bar. Jana Götz Okocimskiego. — Według zebranych przez nas informacyj, fakt przedstawia się następująco:

Kubasz, dostawszy zwolnienie od obowiązków na święto, udał się we wtorek po południu z Krakowa pieszo do rodziny, zamieszkałej we wsi Marszowice za Gdowem. W drodze pod Gdowem przyłączył się do niego jakiś nieznajomy mężczyzna, z którym Kubasz doszedł do Gdowa i tam w jednym z szynków przy wódce dłuższy czas zabawił. W Gdowie około godziny 8 wieczorem obaj pożegnali się i Kubasz udał się w dalszą drogę do Marszowic. Nad ranem przechodzący ludzie znaleźli w przydrożnym rowie pokrwawione zwłoki Kubasza. Zabity miał na głowie znaki od kul rewolwerowych oraz piersi pokłute nożem. Podarte ubranie wskazywało, że Kubasz musiał stoczyć z napastnikiem zaciętą walkę. W kieszeni zabitego nie znaleziono żadnych pieniędzy, aczkolwiek Kubasz, wychodząc z Gdowa, miał przy sobie przeszło 70 K.

Powiadomiona o wypadku żandarmerya w Wieliczce rozpoczęła natychmiast śledztwo, które wkrótce pomyślnym zostało uwieńczone skutkiem. Mianowicie wykryto, że do jednego z włościan pod Gdowem wieczorem we wtorek około godziny 10 zgłosił się jakiś nieznajomy mężczyzna, podrapany na twarzy, z odgryzionemi dwoma palcami u prawej ręki i prosił o pomoc w opatrunku, gdyż — jak mówił — napadli go na drodze jacyś rabusie i chcąc go obrabować, pobili go tak dotkliwie. Gospodarz pomógł opatrzyć ranę, poczem nieznajomy odszedł.

Uwiadomiona o tem żandarmerya wyśledziła owego człowieka i aresztowała go. W aresztowanym, przy którym znaleziono pulares Kubasza z pieniędzmi, poznano owego mężczyznę, z którym Kubasz zabawiał się w szynku w Gdowie. Nie ulega więc wątpliwości, że żandarmerya aresztowała sprawcę morderstwa rabunkowego.

Na miejsce wypadku zjechała we czwartek komisya sądowo-lekarska z ramienia sądu wielickiego, która dokonała szczegółowych oględzin miejsca zbrodni. Aresztowanego odstawiła żandarmerya do sądu w Wieliczce. Identyczność jego nie została jeszcze stanowczo stwierdzoną, wiadomo tylko, że powraca on do kraju z Ameryki.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 12 grudnia

Kalendarzyk kościelny: Aleksandra i Dyonizyi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 32, zachód o godz. 3 min. 36: długość dnia godzin 8 min. 04.

Teatr miejski w Krakowie: „Ojciec i syn“.

Teatr ludowy: „Nasze Paryżanki“.

Uniwersytet ludowy: wykład dra J. Smoleńskiego p. t. „Kształty powierzchni ziemi“, o 7 wiecz.; w stowarzyszeniu robotników młodocianych (ul. Starowiślna l. 45) p. Orszy p. t. „Powieści polskie z życia żydów“, o 4 pop.

Posiedzenie Rady naczelnej P. S. L. w sali Rady powiatowej.

Odczyt w „Klubie słowiańskim“ p. A. Siedleckiego, p. t. „Dramaty Miereżkowskiego“, o pół do 6 wiecz.

Posiedzenie wydziału histor.-filozof. Akademii um., o 6 wiecz.

Raut z zabawą taneczną w starym teatrze na rzecz ubogiej młodzieży żydowskiej szkół średnich.

Wieczór kabaretowy „Czytelni akadem.“ w Podgórzu w „Sokole“ podgórskim o godz. 7 wiecz.

Towarzyskie zebranie w „Ognisku nauczycielskiem“, o 7 wiecz.

Pogadanka w Polskim Związku niewiast kat. z odczytem p. Straszewskiej, p. t. „O pracy społecznej młodych katolików we Francyi“, o godz. 4 popoł.

Przedstawienie amatorskie w Resursie urzędniczej, o 8 wiecz.

Otwarcie taniej kuchni dla kobiet przy ul. Loretańskiej l. 20.

Zebranie farmaceutów w lokalu „Unitas“, ul. Szpitalna l. 3, o 9 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: pop.: „Stracone zachody miłości“; wieczór: „Madame Butterfly“.

Przedstawienie klasyczne w teatrze. Stało się piękną tradycyą w Krakowie, że młodzież uniwersytecka, grupująca się w „Kole miłośników dramatu klasycznego“, urządza rok rocznie przedstawienie jednego z nieśmiertelnych arcydzieł dramatycznej poezyi starogreckiej. Po cyklu przedstawień sztuk Arystofanesa, po „Antygonie“ i „Królu Edypie“, przyszła kolej na jeden z najpotężniejszych błysków ducha Sofoklesowego, na łabędzi śpiew, jakim grecki dramaturg zamknął wspaniałą trylogię żywota Edypowego.

W cyklu tragedyj, rozwijających podanie o nieszczęsnych losach króla tebańskiego, „Edyp w Kolonos“ jest teatralnie najcięższą ze względu na jednolitość akcyi i deklamacyjny charakter dzieła. Z drugiej strony jest ona wspaniałą apoteozą majestatu nieszczęścia, jakie dotyka ślepego Edypa, i apoteozą jego śmierci, która ma być ubłogosławieniem dla Aten. ponieważ przygarnęły nieszczęsnego wygnańca. Późniejsze wieki literatury wiele przejęły z pierwiastków bólu, tak niezrownanie wyśpiewanego przez Edypa. Echa i reminiscencye tej postaci snuć się będą później w tragedyach Szakspira („Król Lear“), a w naszej znajdą potężne wcielenie u Słowackiego („Lilla Weneda“).

Wykonanie wczorajszego przedstawienia cechowała ta sama staranność, jaką już mieliśmy sposobność podkreślać przy poprzednich przedstawieniach dzieł klasycznych, urządzanych w miejskim teatrze siłami i staraniem młodzieży akademickiej.

Tym razem artystyczny wynik przedstawienia zyskał bardzo wiele przez współudział artystek teatru miejskiego pań Solskiej i Sulimy, które odtworzyły role obu wdzięcznych cór Edypa: Antygony i Ismeny. Na tle poważnej deklamacyjnej gry wykonawców ról męskich, szlachetna, stylowa i pełna uczucia tkliwości i rzewnego liryzmu gra obu artystek uwypuklała się wyraziście, ożywiając szare tło ponurej i jednostajnej, leniwie wlokącej się akcyi dramatycznej.

Wykonanie ról męskich zdradzało nietylko staranne przygotowanie w części ansamblowej, ale i żywe przejmowanie się tekstem ról przez młodych wykonawców, z których na pierwszy plan wysunął się przedstawiciel roli Edypa akademik p. Pet., umiejący wydobyć w swej interpretacyi akcent głęboko dramatyczny.

Publiczność nie szczędziła wykonawcom gorących oklasków. Paniom Solskiej i Sulimie wręczono piękne kwiaty, a panu Pet. wieniec.

wp.

Występy gościnne C. Danielewskiego. Wobec powodzenia, jakiem cieszył się czwartkowy występ artysty warszawskiego p. C. Danielewskiego, dyrekcya teatru ludowego pozyskała artystę na kilka jeszcze gościnnych występów. Dziś p. C. Danielewski wystąpi po raz drugi w 5-aktowej krotochwili p. t. „Nasze Paryżanki“. W niedzielę wieczorem przynosi repertoar teatru ludowego 4-aktową operetkę p. t. „Gołe panny“. W operetce tej wystąpi gość warszawski po raz trzeci.

Wykłady gospodarcze. Krakowska Akademia handlowa postanowiła urządzić szereg wykładów systematycznych treści gospodarczej. Myślą przewodnią jest obznajomienie kół najszerszych z objawami życia zarobkowego, przedstawienie wzajemnej zależności gospodarstw zarobkujących, ich stosunku do państwa, wreszcie ich posłannictwa społecznego. Wszechstronne oświetlenie tematu wymaga podziału wykładów na grupy: podstawową i teoretyczną, analityczną i opisową, wreszcie syntetyczną zawierającą niejako wnioski z teoryi i opisu.

Kursa będą otwarte w styczniu 1909, na razie jako kurs trzymiesięczny próbny. Wykłady obejmą:

1) Cele i zadania nowożytnego państwa. Prof. Uniw. dr. J. Michalski 4 godz. 2) Zasady gospodarstwa społecznego i polityki gospodarczej. Dr Karol Krzetuski 20 godz. 3) Polityka gospodarcza w Galicyi. Adw. kraj., sekr. Izby handl. dr A. Benis, 3 godz. 4) Ogólne zasady opodatkowania handlu i przemysłu. Sekr. skarb. dr W. Patkiewicz, 10 godz. 5) Galicya w świetle statystyki zawodowej i przemysłowej. Kanc. mag. dr K. Kumaniecki, 6 godz. 6) Polityka państwa w dziedzinie ubezpieczeń. Urzędnik Tow. Wz. Ub. A. Doerman, 8 godz. 7) Ważniejsze zagadnienia polityki taryfowej. Urzędnik Izby handl. dr R. Beres, 3 godz. 8) O przewozie kolejowym i zasadach taryf kolejowych. Insp. kol. państw. dr M. Starzewski, 6 godz. 9) Produkcya wełny, nabiału i mięsa. Prof. Uniw. dr Klecki, 5 godz 10) Ekonomiczne stosunki kopalń węgla i kruszców w Galicyi. St. radca górn. J. Bocheński, 4 godz. 11) rozwój kopalnictwa oleju i wosku ziemnego w Galicyi. St. radca górn. M. Werber, 4 godz. 12) Postępy przemysłu chemicznego i znaczenie jego dla handlu. Prof. Akad. handl. dr A. Ehrenpreis, 5 godz. 13) Trudniejsze zagadnienia z dziedziny rachunkowości ogólnej. Prof. Akad. handl. B. Antoniewicz, 2 godz. 14) Bilans handlowy i płatniczy Galicyi. Dr K. Kollscher-Krzetuski, 1 godz.

Kurs zacznie się dnia 11 stycznia 1909 r. i trwać będzie przez trzy miesiące do końca marca 1909 r. w oznaczonych osobno dniach i godzinach, z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót, od g. 7 do 9 wiecz.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest: egzamin dojrzałości lub ukończenie innej szkoły średniej, np. handlowej, przemysłowej, seminaryum nauczycielskiego, lub też ukończonych lat 24 i odpowiednie przygotowanie zawodowe w handlu, przemyśle, banku, urzędzie i t. p.

Opłata wynosi za godzinę wykładów po 50 h, wpisać się można tylko najmniej na 20 godzin. Wpisy przyjmuje dyrekcya Akademii handlowej w dniach od 16 grudnia 1908 do 23 grudnia 1908 r. w godzinach popołudniowych od 4 do 6, lecz tylko tych uczestników, którzy zapisać się zechcą na cały cykl wykładów, obejmujący 81 godzin; innych, którzyby chcieli uczęszczać tylko na niektóre wykłady, najmniej jednak na 20 godzin, wpisywać się będzie od 29 grudnia 1908 r. do 5 stycznia 1909 r. od godz. 4 do 6 wieczorem. Przy wpisie złożyć należy opłatę na cały kurs z góry w kwocie, zależnej od ilości godzin wykładów. Na poszczególne wykłady nie będzie się nikogo przyjmować. Poszczególne wykłady dojdą do skutku tylko w razie zgłoszenia się co najmniej 10 słuchaczy. Najwyżej przyjąć będzie można na każdy wykład po 60 słuchaczy. — Dokładny porządek wykładów i dni rozsyła dyrekcya Akademii handlowej na żądanie, nabyć go można również w Akademii handlowej.

Trzecia pogadanka pedagogiczna odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ w niedzielę dnia 13 b. m. o g. 4 po południu w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka 12). Pogadankę zagai p. Jadwiga Strokowa (Świerk) na temat: „Samolubstwo czy poświęcenie wyrabiamy u dzieci“. Wstęp bezpłatny.

„Przyrost ludności we Francyi“. Na ten temat wygłosi odczyt dr. Zofia Daszyńska-Golińska dnia 14 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Tow. rolniczego (ul. Basztowa l. 6), w Towarzystwie pielęgnowania nauk społecznych. Członkowie Tow. i goście przez nich wprowadzeni mają wstęp wolny.

Z Tow. rygoryzantów. Na ostatniem walnem zgromadzeniu stow. rygoryzantów wybrano dra Henryka Schoenwettera prezesem, dra Rudolfa Beresa zastępcą, dra Adolfa Gumpricha sekretarzem i dra Romana Rothirscha skarbnikiem.

Przejechania przez pociąg. Z Bochni donoszą nam: Ignacy Nowak, strażnik kolejowy, idąc torem od strony Bochni w kierunku ku Słotwinie, w niewyjaśniony jeszcze sposób dostał się pod koła pociągu i zginął na miejscu. Dramat rozegrał się koło przystanku Rzeszowa.

Paweł Matras, robotnik, wracający z roboty w Prusach, wypadł z pociągu koło stacyi Bochnia i doznał ciężkich obrażeń. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Bochni, gdzie lekarze stwierdzili pogruchotanie kości.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Za usiłowane zabójstwo strażnika ziemskiego, sąd wojenny skazał na śmierć włościanina Jana Kurlackiego, poddanego pruskiego.

Katastrofa kolejowa. Z Brukseli telegrafują: Na dworcu kolejowym Tour et Taxis zderzyły się dwa pociągi, przyczem dwadzieścia osób odniosło zranienia, z tego 6 ciężkie.

Malwersacye w ros. komisyi długów państwowych. Z Berlina telegrafują: „Berl. Tgblt“ donosi z Petersburga: Malwersacye odkryte w komisyi długów państwowych, przybierają sensacyjne rozmiary. Obaj główni winowajcy, Aleks. Sławiński i Paweł Kwiatkowski uciekli za granicę, zacierając wszelkie ślady przez spalenie książek. Mimo że obaj mieli tylko po 100 rubli pensyi miesięcznej, a liczne rodziny, posiadali w Petersburgu wiele domów, utrzymywali konie wyścigowe i dżokejów. którym płacili po 15.000 rubli miesięcznie. Urzędnik Badecki, który miał 45 rubli miesięcznej pensyi, żył również na wielką skalę. Inni urzędnicy posiadają wielkie sklepy i magazyny. — O tem wszystkiem zarząd wiedział, jednak nic nie uczynił dla zapobieżenia temu. Stan taki trwał od 12 lat.

„Czarna ręka“ w Nowym Jorku. Z Nowego Jorku telegrafują: Członkowie tajnej organizacyi „Czarna ręka“, nie mogąc wymusić okupu od pewnego bogatego kupca, z zemsty podrzucili w jego domu bombę. Od wybuchu 20 osób odniosło poranienia, z tych 5 ciężkie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI: bar. Eugeniusz Korff z Cannes (Francya), bar. rotm. von Engelhardt z Gries, nadinż. Jean Socquet z Clermont Ferrond (Francya), inż. Teofil Wiśniewski z Krymska, dr Karol Raczyński z Torunia, dr Kamil Stobiecki z Ołomuńca, dr Antoni Kuczewski z Zakopanego, Janina Zdziechowska z Rzędowic (Król. Pol.), Tadeusz Hojnacki z Krakowa, Marya Zarembowa z Dziwla (Król. Pol.), Marya Rzewuska ze Słomnik (Król. Pol.), Ludwik Lewandowski z Szczucina.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K Górski